



PIOTR SACHA

redaktor wydania

Choć wiele mówi się dziś o odchodzeniu młodych Polaków od tradycyjnych wartości, to jednak w badaniach opinii społecznej wciąż większość z nich deklaruje przywiązanie do takich pojęć jak rodzina, miłość, przyjaźń, wiara. Wokół nas również nie brakuje dobrych przykładów płynących od młodzieży. Za tydzień w katedrze zgromadzi się kilka tysięcy młodych osób z archidiecezji, aby dać świadectwo swojej wiary. Mocnym świadectwem będzie również z pewnością misterium, nad którym pracuje obecnie ewangelizacyjna grupa teatralna z Chwałowic (str. XII). O odkryciu drużyny harcerskiej z Katowic piszemy z kolei na str. VIII i IX.

Drodzy młodzi Przyjaciele!

Serdecznie zapraszam Was wszystkich, za tydzień, 16 marca, do naszej archikatedry. Uroczysta celebrowanie Eucharystii rozpocznie się jak zwykle o godz. 14.00.

Zachęcam Was do licznego udziału w tym niezwykłym spotkaniu. Niech stanie się ono dla Was okazją do dania czytelnego świadectwa temu, że chcecie być uczniami Chrystusa, budując na Piotrze naszych czasów.

Szczęść Boże!

Dawian Jędraszek
metropolita katowicki



Chórem, który od kilku tygodni przygotowuje pieśni na Świątowy Dzień Młodzieży, dyryguje Agnieszka Patalong

Czas na świadectwo

W przyszłą niedzielę w katowickiej katedrze będzie tłoczno. Świątynię wypełni młodzież archidiecezji, ich głośny śpiew i nieopisany entuzjazm.

Trwają przygotowania do XXIII Świątowego Dnia Młodzieży, który tradycyjnie odbywa się w Niedzielę Palmową. Katowickie Duszpasterstwo Diecezjalne Młodzieży spodziewa się, że 16 marca do katedry Chrystusa Króla, podobnie jak w ubiegłych latach, przybędzie kilka tysięcy młodych z całej archidiecezji.

Podziel się wiarą

Hasłem spotkania będą słowa: „Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i staniecie się moimi świadkami”. Ojciec Święty Benedykt XVI przygotował na ten dzień orędzie skierowane do młodych z całego świata, w którym zaprasza do pogłębienia osobistej znajomości z

Duchem Świętym oraz podkreśla znaczenie świadectwa wiary. Fragmenty orędzia pojawiają się w komentarzach podczas Eucharystii w katedrze.

– Będziemy zachęcali młodzież, aby to świadectwo miało oparcie w ich życiu sakramentalnym, w praktykowaniu osobistej modlitwy – podkreśla ks. Jacek Plech, archidiecezjalny duszpasterz młodzieży.

Początki ŚDM sięgają roku 1985 – Międzynarodowego Roku Młodzieży. Jan Paweł II postanowił wtedy, że podobne spotkania będą organizowane co roku w diecezjach.

Mszę św., która rozpocznie się w katedrze o godz. 14, poprzedzi przygotowanie liturgii i

wspólny śpiew. Uczestnicy w ławkach otrzymają palmy. Zgodnie z tradycją katowickich spotkań grupy przyniosą ze sobą bochenki chleba, które ofiarowują przed ołtarzem. Archidiecezjalna Caritas przekaze je później potrzebującym.

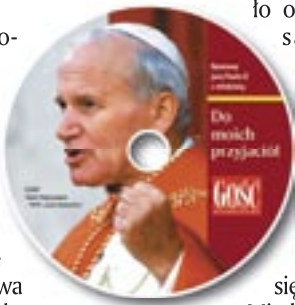
Sydney w Polsce

Do Australii na Świątowe Dni Młodzieży polecą około 200 mieszkańców naszej archidiecezji. Dla tych, którzy pozostaną w kraju, przewidziano inicjatywę „Sydney w Polsce”. Będą mogli oni spotkać się w wybranych miejscach i uczestniczyć w wydarzeniach za oceanem za pośrednictwem łączy satelitarnych. Za tydzień podczas Mszy w katedrze pojawi się informacja o tym, gdzie zorganizowane będą takie spotkania.

Charakterystycznym elementem ŚDM jest chór młodzieżowy, który powstaje specjalnie na to jedno wydarzenie. Tym razem zaśpiewa w nim 60 osób z różnych parafii, które od kilku tygodni przygotowują oprawę muzyczną. – Na dobrą sprawę w naszym chórze śpiewa już czwarte pokolenie – stwierdza Marcin Łęczycki, animator muzyczny.

Do rąk każdego uczestnika młodzieżowej Eucharystii trafi specjalne wydanie „Gościa Niedzielnego”, a w nim m.in. pełny tekst orędzia Benedykta XVI, wiele przejmujących świadectw, a także płyta kompaktowa zawierająca rozmowy Jana Pawła II z młodzieżą.

PIOTR SACHA



Uczestnicy spotkania w katedrze otrzymają płytę załączoną do specjalnego wydania GN

Spotkanie z Herbertem



PIOTR SACHA

W rysunkach Zbigniewa Herberta szczególnie widać fascynację kulturą śródziemnomorską

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Z okazji trwającego Roku Zbigniewa Herberta świętochłowskiemu Centrum Kultury Śląskiej przygotowało kilka spotkań poświęconych autorowi „Przesłania Pana Cogito”. 29 lu-

togo odbył się wernisaż wystawy rysunków poety. Zapiski rysunkowe z podróży przede wszystkim do Grecji, ale również Włoch, Francji, Niemiec czy Holandii pochodzi z wrocławskiej Galerii Opus. Ze zbioru

ok. 7 tys. rysunków, jakie pozostawił Herbert, szef galerii Jerzy Wojciechowski wybrał i zreprodukuje 59. – Dotykając przed laty jego szkicowników, czułem się trochę jak archeolog, który odkopał w Dolinie Królów mumię faraona – wspomina Wojciechowski wizytę w domu poety. Oprócz wystawy, którą obejrzeć można do 26 marca, w Centrum Kultury Śląskiej pokazano też spektakl „Powrót Pana Cogito” w reżyserii Zbigniewa Zapasiewicza, a także film o zmarłym 10 lat temu twórcy. Od 10 do 12 marca odbędzie się tutaj z kolei panel edukacyjny dla uczniów szkół średnich, a 15 marca warsztaty plastyczne.

Duszpasterskie zaplecze

CHWAŁOWICE. – To moje pierwsze takie rekolekcje – mówi Łukasz Garbiec, uczeń III kl. gimnazjum z Mysłowic. – Przyjechałam, aby nauczyć się czegoś od innych. Andrzej Ebert był już na rekolekcjach w Adwencie. – Nie wyobrażam sobie życia bez służenia do Mszy św. Można pogodzić służbę liturgiczną z domem, szkołą, dziewczyną i znajomymi – wyznaje. Rekolekcje ewangelizacyjne dla animatorów ministranckich, które w Chwałowicach trwały od 29 lutego do

2 marca, odbywają się od dwóch lat. Jak podkreśla jeden z animatorów Maciej Misztal, chodzi o to, by osoby z różnych parafii nauczyły się współpracy. – Ważne jest też, aby animatorzy ministranckich zrozumieli, jak mogą stać się uczniami Chrystusa – podkreśla prowadząca rekolekcje ks. Cezariusz Wala, a diecezjalny duszpasterz ministrantów ks. Bogdan Kornek zauważa, że ministranci powinni stworzyć swą radę diecezjalną. Stanowią oni bowiem poważne zaplecze dla duszpasterstwa.

Rekolekcje animatorów ministranckich zostały tak zorganizowane, żeby był czas na wszystko, również na grę w karty



MIROSLAW RZEPKA

Droga Krzyżowa ulicami miast

ARCHIDIECEZJA. 14 marca mieszkańcy niektórych miast archidiecezji katowickiej przejdą ulicami w nabożeństwie Drogi Krzyżowej. W Katowicach nabożeństwo to rozpocznie się o godz. 19 przy krzyżu obok kopalni „Wujek”, a zakończy pod pomnikiem Powstań Śląskich. W Tychach o tej samej godzinie mieszkańcy miasta wyruszą z krzyżem spod kościoła św. Krzysztofa. W Jastrzębiu Droga Krzyżowa rozpocznie się o 18 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. W Mysłowicach z kolei jej początek zaplanowano na godz. 19 w kościele Ścięcia św. Jana Chrzciciela, natomiast w Rybniku na godz. 17 w kościele Matki Bożej Bolesnej.

Kariera czeka

KATOWICE. 41 firm przedstawiło oferty pracy i stażu studentom w Katowicach. – Wybraliśmy budynek Altus, ponieważ to miejsce w centrum miasta. Dobry dojazd mają tu zarówno studenci Uniwersytetu Śląskiego, jak i Akademii Ekonomicznej – tłumaczy Michał Styślo z AIESEC, organizacji studenckiej przygotowującej targi. Przedsięwzięcie okazało się korzystne zarówno dla studentów, jak i pracodawców. Ci pierwsi dowiedzieli się tego, cze-

go nie znajdą na stronach internetowych, drudzy natomiast nawiązali kontakt z potencjalnymi pracownikami. Katowickie targi odwiedziło 27 lutego ok. 5 tys. studentów. Wiele osób brało udział w Akademii Umiejętności, czyli trzydniowej sesji, w trakcie której można było dowiedzieć się czegoś o autoprezentacji i skutecznym komunikowaniu się. Targi Pracy odbywają się w największych ośrodkach akademickich od 16 lat.



ANNA DERNKOWSKA

Na stoiskach pracodawcy przedstawiali studentom szczegółowo swoje oferty

Krajobraz po Emmie

REGION. Orkan Emma wiał w ubiegłą sobotę i niedzielę. W województwie śląskim straż pożarna interweniowała 868 razy. Efekt huraganu to 558 powalonych i uszkodzonych drzew, ranna kobieta i dwóch strażaków. Wiatr uszkodził też 36 dachów. Najwięcej interwencji odnotowano w Gliwicach (96), Zabrze (62), Tarnowskich Górach (53), Sosnowcu (52), Katowicach (51), Częstochowie (48) i Chorzowie (37). Wiatr zniszczył wiele przydrożnych reklam, zrywał elewacje budynków, uszkodził linie energetyczne, a powalone drzewa i konary utrudniły ruch pociągów. Z powodu opadów

deszczu i gradu została zalana część piwnic.



PAP/ANDRZEJ GRYGIEL

Podmuchy wiatru zerwały trakcję kolejową w Rudzie Śląskiej



TOMASZ ŻAK

Bogusław Śmigielski

marszałek województwa śląskiego

Stadion Śląski, który odwiedzili delegaci, zrobił na nich dobre wrażenie, jednak nie podlegał on ocenie, gdyż to nie byli eksperci stadionowi.

pozytywnie przyjęto prezentację początkową dotyczącą tego, co można było później zobaczyć w terenie. Myślę, że zaprezentowaliśmy się korzystnie. Szef ekspertów Philippe Bovy wyraził nawet zdziwienie, że Chorzów nie znalazł się w pierwszej czwórce miast wytypowanych do organizacji EURO 2012.

Modernizację stadionu musimy zakończyć do 2010 roku. Chodzi tu przede wszystkim o budowę zadania oraz infrastrukturę okołostadionową. Do tej pory wydano 200 mln złotych na remont obiektu. Koszt inwestycji, która jest przed nami, wynosi 250 mln. W przypadku podjęcia pozytywnej decyzji o organizacji rozgrywek ta kwota z budżetu województwa może się nawet zmniejszyć o dwie trzecie. Taki wkład własny w inwestycje na stadionach gospodarzy EURO deklaruje strona rządowa. Po wizycie ekspertów jestem jeszcze większym optymistą niż dotychczas, że Stadion Śląski będzie gospodarzem EURO.

Więcej o wizycie delegatów UEFA w komentarzu obok i na str. VII.

Misterium męki

PANEWNIKI. Misterium pt. „Kalwaria Śląska” odbędzie się 15 marca na terenie kalwarii przy klasztorze oo. Franciszkanów w Katowicach Panewnikach. Początek spektaklu, który wpisuje się w nurt obchodów jubileuszu 100-lecia konsekracji bazyliki panewnickiej, zaplanowano na godz. 19.00. Wstęp wolny.



Obradowali marszałkowie

RYBNIK. Konwent Marszałków RP obradował 28 i 29 lutego w Rybniku. Dyskutowano m.in. nad wprowadzeniem zintegrowanego i kompleksowego systemu gospodarki odpadami. Zaniepokojenie marszałków wzbudził też spadek liczby zatrudnianych pielęgniarów w zakładach opieki zdrowotnej. Marszałkowie przyjęli także stanowisko w sprawie roli samorządów wojewódzkich w planowaniu energetycznym.

Medialny sejmik



ARCHIWUM GIMNAZJUM W PANIÓWKACH

PANIÓWKI. Czy media wpływają na osobowość młodych ludzi? Jakie niosą z sobą dobrodziejstwa, a jakie zagrożenia? – na takie pytania próbowała 27 lutego odpowiedzieć młodzież wraz z dorosłymi podczas Sejmiku Uczniowskiego (na zdjęciu) w Gimnazjum nr 2 w Paniówkach. Przybyli przedstawiciele radia, telewizji i prasy, m.in. ks. Marek

Gancarczyk, redaktor naczelny „Gościa Niedzielnego”. Zwrócił on uwagę na to, iż ogromny wybór czasopism i ich atrakcyjność zewnętrzna mogą nieraz być wielkim utrudnieniem w odnajdywaniu tego, co dobre, wartościowe i ubogacające. Młodzież słusznie zauważyła, że złotym środkiem aktywnego korzystania z mediów jest rozwaga i umiar.

Derby dla Ruchu

CHORZÓW. 90. „Wielkie Śląskie Derby”, której kampania promocyjna w kraju, a nawet za granicą, trwała ponad miesiąc, zakończyły się zwycięstwem Ruchu Chorzów nad Górnikiem Zabrze 3:2. Na Stadionie Śląskim nie było mowy o spokojnej atmosferze, tym razem nie za sprawą burd pseudoki-

biców. Ponad 40 tys. fanów obu drużyn zafundowało swoim ulubieńcom zagłuszający doping. Efektowne widowisko miało być również atutem w walce obiektu o Euro 2012. Bilans spotkań śląskich klubów wciąż jednak jest korzystny dla Górnika, który wygrał 36 razy, przy 24 zwycięstwach Ruchu.



Z BOKU
ANDRZEJ GRAJEWSKI

Zarów ożyła magia Stadionu Śląskiego, kiedy w ostatnią niedzielę ponad 40 tys. kibiców przyszło, aby oglądać wielkie derby, czyli mecz Ruch Chorzów z Górnikiem Zabrze. Piłkarze zagrali prawie jak za dawnych lat, emocji więc nie brakowało, a kibice mimo chłodu, deszczu i huraganu dopisali. Zwycięstwo Ruchu, po dobrej grze, mnie, jako kibica Górnika, nie cieszy, ale nie to w tym meczu było najważniejsze. Był on jeszcze jednym dowodem, jak bardzo stęskniliśmy się za wielką piłką, która przecież od pokoleń była jednym z ważnych elementów śląskiego pejzażu. Może więc po czasie bolesnej transformacji, która także musiała uderzyć w kluby sportowe, nadejdą wreszcie dla sportu nieco lepsze lata.

Takiej frekwencji nie notowaliśmy w naszej lidze od wielu lat i byłby to radosny sygnał odrodzenia śląskiej piłki nożnej, gdyby nie inne niepokojące znaki, które pojawiły się w tym czasie nad naszym narodowym stadionem. Chodzi o niedawną wizytę ekspertów UEFA, którzy mają zdecydować, w jakich miastach w Polsce odbędą się rozgrywki Euro 2012. Eksperti byli także w Chorzowie, obejrżeli stadion, zapoznali się z infrastrukturą, po czym pojechali do Krakowa, który także znajduje się na liście rezerwowych miast, pretendujących do organizowania rozgrywek w czasie tych zawodów. Eksperti niewiele mówili, za to przemówił później wicepremier Grzegorz Schetyna, który powiedział, że otrzymał z UEFA informację o tym, iż kandydatura Krakowa jest rozpatrywana pozytywnie. O śląskiej kandydaturze jakoś nic nie usłyszałem, co może oznaczać, że nasze szanse kiepsko stoją. A przecież kiedyś rozpatrywano sensowny projekt, aby organizując mecze w Krakowie i Chorzowie, połączyć obie aglomeracje dodatkowymi drogami i zapleczem hotelowym. Takich warunków nie ma przecież żaden inny region Polski. Nie mówiąc o tym, że nie ma tam stadionów, zaplecza sportowego, ani tradycji.

Za kilka tygodni nastąpi ostateczne rozstrzygnięcie. Decyzje, które wówczas padną, będą nieodwołalne. Za nimi pójdą wielkie pieniądze na projekty sportowe oraz rozbudowę niezbędnego zaplecza. Ci, na których wskaże UEFA, wygrają wielki los na loterii, zdobędą przepustkę do lepszej przyszłości na następne dziesięciolecie. A my? Miejscowi notable zgodnie przytakują, że są dobrej myśli i rozgrywki Euro 2012 z pewnością będą u nas organizowane. Chciałbym im wierzyć, ale nie ukrywam, że z rosnącym niepokojem odbieram te informacje. Gdyby jednak się okazało, że Stadion Śląski pozostanie tylko w rezerwie, byłby to największy skandal III i IV Rzeczypospolitej razem wziętych.

W cieniu

PROMUJEMY IDEĘ

NADKOMISARZ
ADAM STRZEBIŃCZYK – WYDZIAŁ
PREWENCJI KOMENDY
WOJEWÓDZKIEJ POLICJI
W KATOWICACH



– Policja od lat kładzie nacisk na stosowanie różnych rozwiązań technicznych poprawiających bezpieczeństwo, np. domofonów, atestowanych zamków, drzwi antywłamaniowych, alarmów, krat w oknach piwnicznych, itp. Jednak nie tylko to utrudnia działanie przestępcom. Równie istotne są stosunki sąsiedzkie, które również kreować może przestrzeń. W małych osiedlach obcy jest od razu widoczny, natomiast anonimowość wielkich blokowisk sprzyja przestępczości. Dlatego też można wpływać na bezpieczeństwo poprzez odpowiednie kształtowanie przestrzeni otaczającej ludzi. To jednak wyzwanie dla architektów, administratorów terenów oraz mieszkańców. Policjanci śląscy starają się więc promować tę ideę i zachęcać do wykorzystywania rozwiązań stosowanych w innych krajach europejskich czy USA, gdzie doświadczenia z tego zakresu są bardzo duże. Mamy już pewne sukcesy, gdyż tak na przykład starają się współpracować policjanci i samorząd w Pyskowicach, w Katowicach i innych miastach województwa.

– W ciągu trzech lat nie zanotowano u nas ani jednego napadu – mówią mieszkańcy Błękitnego Osiedla w Siechnicach.
– **Bezpieczeństwo nie jest sprawą siły, ale rozumu.**

tekst i zdjęcia
JAN DZIELNY

Droga prowadząca do zabudowań nie zapowiada niczego wyjątkowego. Wokół tradycyjne bloki i domy jednorodzinne. Większość zaniedbana, z tradycyjnym bałaganem wokół. Na tle tej szarzyzny atrakcyjnie wygląda przestrzeń na osiedlu, które jako pierwsze w Polsce zostało zaprojektowane z myślą o bezpieczeństwie mieszkańców. Jak dowiedzieliśmy się w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach, podobne rozwiązania w niedalekiej przyszłości mają na stałe zagościć w naszym regionie.

Razem bezpieczniej

Maria Pająk mieszka tu ze swoją rodziną od trzech lat.

– Na początku nie myślałam nawet o bezpieczeństwie – wspomina. – Kiedy z mężem podjęliśmy decyzję o wyborze nowego mieszkania, ważny dla

nas był łatwy dojazd do pracy i estetyczne otoczenie. Dziś wszystkim polecam takie rozwiązania. Wokół mają

powstać nowe osiedla. Uwzględniają one nowoczesne standardy bezpieczeństwa.

Wszystko zaczęło się na Zachodzie. Projektowanie podobnych osiedli jest w Polsce pionierskie. Chodzi w nim o kwestię wdrażania i promocji programu Bezpieczna Przestrzeń (Prewencja poprzez Projektowanie Przestrzenne). Plany śląskiej Policji oparte są na wypróbowanych wzorcach z krajów takich jak Kanada, USA, Wielka Brytania i Holandia. Oryginalne rozwiązania dotyczą nie tylko planowania przestrzennego, architektury czy urbanistyki, ale nawet psychologii, kryminologii i socjologii.

Idea Prewencji poprzez Planowanie Przestrzenne funkcjonuje w świecie od 40 lat. Warto podkreślić, że w działaniach mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa uczestniczą zarówno policjanci, urzędnicy władz samorządowych, jak i fachowcy związani z szeroko rozumianą kwestią bezpieczeństwa: od socjologów, architektów i urbanistów, specjalistów do spraw zabezpieczeń.

Graffiti zakazane

Osiedle w Siechnicach koło Wrocławia z pozoru nie różni się niczym szczególnym od pozostałych rozwiązań architektonicznych. Jednak widać już na pierw-

Z lewej: **Balkony zaprojektowane są w taki sposób, by utrudnić ewentualne włamanie**

Z prawej: **Czasem wystarczą atrapy kamer**



Wielkiego Brata

szy rzut oka, nie ma wokół krzaków i roślin, które mogłyby zasłaniać widoczność. Klatki schodowe są przestronne i dobrze oświetlone. Na zewnątrz są schowki z licznikami i skrzynki pocztowe. – Osoby niepożądane mają więc utrudniony dostęp do wnętrza – mówią mieszkańcy. – Nie wejdziesz tu nikt pod pozorem poczty czy elektrowni.

Szczególną rolę pełnią atrapy kamer. Przypadkowi przechodnie mają więc poczucie, że okolica jest monitorowana. Jednocześnie nikt nie może mieć przekonania, że osiedle jest twierdzą, choć okolica bloków odgradzona jest od reszty siatką, drzwi są otwarte, a rolety na parterze są wyposażeniem standardowym.

Znaczenie mają nawet z pozoru nieznaczące szczegóły. – Jeśli na przykład chuligani w jakimś miejscu zabazgrzą farbą fragment muru – mówi mieszkanka osiedla Barbara Fojdas – trzeba natychmiast zamalować te bohomazy. W przeciwnym wypadku takie graffiti będzie zachętą dla innych.

Nie do przecenienia jest także stosowanie elektroniki. Odpowiednie urządzenia mają co najmniej 24-miesięczną gwarancję, są łatwe w obsłudze, a ich budowa zapewnia odporność na akty wandalizmu. W programie Bezpieczna Przestrzeń zastosowanie systemu alarmowego uzależnione jest od analizy zagrożeń oraz indywidualnych oczekiwań użytkowników. Należy pamiętać o tym, że oprócz sprzętów AGD, biżuterii i innych kosztowności, które można ubezpieczyć, ludzie posiadają też cenne pamiątki rodzinne, których wartości nie pokryje żadne ubezpieczenie.

O puchar prezesa

Miniosiedle Błękitne budowane było pod nadzorem Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu i Policji Holenderskiej oraz

Policji Amerykańskiej z miejscowości Charlotte. Na pierwszy rzut oka jest to zwykły kompleks niewielkich budynków. Jest to jednak tylko wstępna obserwacja. Ko-

munikacja wewnętrzna to szeroki pas pieszy, który góruje nad trawnikami i niskimi ozdobnymi krzewami. Przy jednej z bocznych ścieżek usytuowane jest miejsce do spotkań sąsiedzkich przy grillu. Inna ścieżka prowadzi do niewielkiego placu zabaw, a kolejna do małego kompleksu sportowo-rekreacyjnego. Same domy skonstruowane są tak, aby w maksymalny sposób poprawić bezpieczeństwo ich mieszkańców.

Każdy budynek ma jeszcze jedną strefę ochronną, jest to skarpa – taras ziemny. Wyniesiony jest on ponad poziom trawnika ok. 60 cm i ogrodzony ozdobną, 90-centymetrową siatką metalową. Konstrukcja ta tworzy wspaniałe tarasy do zagospodarowania dla właścicieli mieszkań parterowych. Wielkość tarasu jest tak pomyślana, że swobodnie mieści się tam stolik ogrodowy z krzesłkami i parasol przeciwsłoneczny. Bardzo istotnym elementem poprawiającym bezpieczeństwo jest znajomość sąsiadów. O tym również pomyślano. Na każdej kondygnacji w budynku w przestrzennej klatce schodowej pod dużym oknem ustawiony jest niewielki stolik, przy którym mogą sobie usiąść sąsiedzi. Corocznie mieszkańcy organizują spotkania majówkowe, a we wrześniu rozgrywany jest piłkarski turniej o puchar prezesa. Wszystkie te zamierzenia mają jeden nadrzędny cel: im mniej anonimowości, tym większe bezpieczeństwo. ■

Klatki schodowe są przestronne, a zewnętrzne liczniki i skrzynki pocztowe ograniczają liczbę ewentualnych intruzów



■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Zatrzymaj się, to przemijanie ma sens...

Serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim, którzy okazali nam współczucie, serce, modlitwę i pomoc w dniach bólu i żałoby oraz licznie uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych naszego drogiego Męża, Ojca i Zięcia

ŚP. DR. HAB. INŻ.

JERZEGO KUDŁA

ks. prob. Franciszkowi Musiołowi
za przewodniczenie Eucharystii,
ks. prał. Franciszkowi Resiakowi za wygłoszone słowo Boże,
ks. prał. Józefowi Fronckowi, ks. prał. Alojzemu Klonowi,
ks. redaktorowi naczelnemu pisma „Salwator”
Michałowi Pastuszcze SDS
oraz
ks. prob. Marianowi Frelichowi
za koncelebrę i ofiarowane modlitwy,
siostram zakonnym,
kierownictwu Wydziału Elektrycznego oraz Katedry Maszyn
i Urządzeń Elektrycznych Politechniki Śląskiej,
najbliższemu współpracownikom, studentom i absolwentom
wydziału, przyjaciółom, wszystkim delegacjom,
znajomym z Gliwic, Kryl, Wielopola i Rybnika,
całej rodzinie, zwłaszcza kuzynowi Andrzejowi Boboź z rodziną,
wszystkim krewnym za kwiaty, dobroć i wszelkie dowody
jedności duchowej, jakie nam okazano w tych ciężkich chwilach
składają
żona Zofia, syn Marek, córka Weronika i teściowa

Bezpieczeństwo w terenie

Policji nie trzeba się bać

Z Robertem Stańskim, kierownikiem rewiru dzielnicowych VII Komisariatu Policji w Katowicach, rozmawia ks. Marek Łuczak

KS. MAREK ŁUCZAK: *Czy z okna radiowozu widoczna jest coraz większa brutalizacja?*

ROBERT STAŃSKI: – Trudno jednoznacznie potwierdzić taką tezę. Z pewnością przestępstwa są dzisiaj bardziej nagłaśniane niż kilkanaście lat temu. Jeśli media elektroniczne nie mają ciekawszych tematów, chętnie epatują obrazami obfitującymi w krew. Sprawia to bowiem wrażenie, że czynów brutalnych jest więcej. Nie ulega jednak wątpliwości, że mamy tu do czynienia ze wzrostem. Otwartą kwestią jest jego skala. Niedawno odnotowaliśmy rozbój: człowiek został podżgany ostrym narzędziem, bo znalazł się w nieodpowiednim miejscu o nieodpowiedniej porze. Inaczej to wygląda na osiedlu o wysokim standardzie, inaczej w miejscach, gdzie społeczność jest wymieszana. Inaczej zaś w dzielnicach, gdzie można spotkać wielu przyzwoitych mieszkańców, ale też mnóstwo tzw. marginesu. Niestety, wiele zła dokonuje się także w „zaciszu” czterech ścian.

Jak wygląda sytuacja na Osiedlu Tysiąclecia?

– Ostatnio problemy stwarzały nam grupy kibiców. Dla nich nieważny jest wynik meczu. Czasami organizują tzw. ustawki. Spotykają się w różnych miejscach. Najczęściej korzystają z Internetu, by zorganizować rozróbę. Staramy się w takich przypadkach wyszukać prowodyrów. Każde spotkanie tego typu może zakończyć się tragedią. W grę wchodzi kij bejsbolowy, noże czy siekiery. Niestety, zmienił kodeks się karny. Kiedyś rozbój z użyciem takich narzędzi oznaczał bardzo dotkliwe kary. Dziś to wygląda trochę inaczej. Inne też jest wychowanie.



MAREK PIEKARA

Młodociani przestępcy są chyba coraz bardziej cwani...

– Na pewno decyduje o tym alkohol. Te osoby zupełnie inaczej zachowują się w stanie trzeźwym.

To prawda, ale zdarzają się przecież interwencje, podczas których policja musiałaby przeproszać za najście, a ludzie wchodzący w konflikt z prawem zabawiają się w legitymowanie funkcjonariuszy i straszenie ich najróżniejszymi koneksjami.

– Ludzie powinni korzystać ze swoich praw. Mają prawo wiedzieć, kto ich sprawdza.

To może jednak być groteskowe.

– Policja nie może wchodzić w rolę wymiaru sprawiedliwości. Funkcjonariusz jest nie od wymierzania kary, ale od ścigania. Obaj pamiętamy czasy, kiedy milicjanci służyli utrzymywaniu dawnego porządku...

...więc nie chodzi tu przecież o brutalne traktowanie opozycjonistów, ale chuliganów.

– Czasami policja bywa brutalna. Kiedy wymaga tego sytuacja, nie można bawić się w konwenanse. Wiele się jednak dzisiaj zmieniło. Ludzie podczas interwencji robią zdjęcia, nagrywają wszystko na dyktafonie. Takie zapisy chętnie wykorzystują media, często także wycinając pew-

Robert Stański podczas spotkania z dzielnicowymi w VII komisariacie

ne szczegóły z kontekstu. Ludzie później piszą skargi, ale nie można zapomnieć, że mają takie prawo i czasami także mają rację. Przestępcy doskonale zdają sobie sprawę z tego, na co

policjant może sobie pozwolić, a na co nie.

Czy policja nie poświęca zbyt dużo czasu na tzw. robotę papierową?

– Problemem są usługi świadczone na rzecz instytucji pozapolicyjnych. Począwszy od sądu, poprzez organy prokuratorskie, na wojskowych skończywszy. Dzielnicowi w 80 proc. swego czasu muszą dostarczać wezwania, ustalać dane, czy przeprowadzać wywiady środowiskowe. To jest sytuacja co najmniej dziwna.

Jak można zaradzić temu problemowi?

– Potrzebne są zmiany ustawowe. Z tego, co wiem, prowadzone są w tym zakresie prace. W USA wynajmowane są firmy kurierskie. Nie obciąża się tym policji. W Polsce dochodzą jeszcze konwoje z aresztantami. Dowozimy ich do sądu na rozprawy, a później z powrotem do aresztów i zakładów karnych. Przecież mogłaby się tym zajmować straż więzienna, zwłaszcza że w tym przypadku mówimy o resorcie sprawiedliwości.

Na szczęście nie musicie już obsługiwać imprez masowych.

– Tu rzeczywiście wiele się zmieniło. Nie zabezpieczamy w sposób bezpośredni imprez masowych. Nie wchodzimy na przykład na stadiony, ale jesteśmy na osiedlach, parkach, dworcach.

W patrolu widać młodych ludzi w mundurach. Niektórych trudno się bać...

– Policji nie trzeba się bać. Niektórzy kierowcy ukarani mandatem coraz częściej mają poczucie, że atmosfera podczas interwencji była bardzo dobra. Są kraje, gdzie policja podchodzi do kontroli z łufą wymierzoną w kierunku użytkownika drogi. Nikt się na to nie obraża, bo człowiek jadący samochodem wie, że jeśli nie zawinął, to mu się nic nie stanie. My staramy się być uprzejmi.

Dlaczego policjanci rzadko po przestają na pouczeniu?

– Niestety, jesteśmy rozliczani ze skuteczności, a jednym z jej wymiarów jest ilość wlepionych mandatów. Na szczęście ocena policji się zmienia. Ważne stają się odczucia społeczne. Zaczyna się liczyć poczucie bezpieczeństwa.

Czy dzielnicowy powinien współpracować z proboszczem?

– Zawsze taka współpraca jest pożądana. Kiedy pracowałem w małej miejscowości jako dzielnicowy, było to dla mnie oczywiste. Różne są płaszczyzny takiej współpracy. Czasami będzie chodziło o ogłoszenie z ambyony, a czasami o zwykły kontakt przy kawie. Stawką jest przecież ochrona parafian, często starszych. Szczególnie w okresach wzmożonej działalności przestępców, jak święta czy okres zimowy. Warto przypomnieć, że parafialne dzieła sztuki powinny być skatalogowane i zabezpieczone. Na wypadek kradzieży, łatwiej je wtedy znaleźć. To samo dotyczy zabezpieczenia probostw. Brutalne napady z ostatnich miesięcy powinny dać wiele do myślenia. ■

Komisja Europejskiej Unii Piłkarskiej gościła na Śląsku

Wizyta ostatniej szansy

28 lutego, czwartkowy wieczór. Piątka delegatów UEFA wyrusza z Katowic autostradą A4 w stronę Krakowa. – Jestem jeszcze większym optymistą niż dotychczas, że Stadion Śląski będzie gospodarzem EURO – przyznaje chwilę potem marszałek województwa Bogusław Śmigieński.

Eksperci, którzy oceniali w śląskich miastach przygotowanie do organizacji Euro 2012, najmniej interesowali się chorzowskim stadionem. Australijka, Anglik, Szwajcar i dwóch Włochów podczas jednodniowego pobytu oceniali stan naszych dróg, transport publiczny, bazę hotelową, a także sytuację na lotnisku i w szpitalach. Szczegóły tej wizyty od początku owiane były tajemnicą.

Test w Karliku

Choć pierwotnie w planach obserwatorów nie było przewidzianej wizyty na Stadionie Śląskim, to pojawili się tam oni przed południem. Delegaci obejrzeli prezentację dotyczącą roz-



TOMASZ ZAK

woju województwa śląskiego, szczególnie zaś szeroko rozumianego transportu. Później podzielili się na trzy grupy, by ruszyć w teren.

Podróżując głównymi arteriami komunikacyjnymi śląskiej aglomeracji, dziwili się, że pętla, którą mieli przejechać, jest taka długa. Jechali m.in. Drogową Trasą Średnicową, zatrzymując się w miejscach, w których trwają remonty. Poznawali również drogi prowadzące do lotniska w Pyrzowicach. Jak zapewniają śląscy urzędnicy, którzy towarzyszyli tego dnia delegatom, katowicki port także oceniono pozytywnie. Peter Hampson, ekspert od lotnisk z angielskiej firmy konsultingowej, miał

Od lewej: **Piotr Uszok, Bogusław Śmigieński, Zygmunt Łukaszczyk i Marek Kopel nie kryli zadowolenia po wizycie delegacji UEFA**

nawet przyznać, iż „region może być dumny z pyrzowickiego lotniska, które jest dobrze zarządzane i ma przejrzyste plany rozbudowy.” Ponieważ zdecydowana większość kibiców, którzy przyjadą na Mistrzostwa Europy, przemieszczać będzie się komunikacją miejską, wizytatorzy zdecydowali się trasę z katowickiego ronda do Stadionu Śląskiego przebyć tramwajem. Dobre wrażenie pozostawiła również wizyta w placówkach medycznych.

Oferta metropolii

Jak przyznaje marszałek Bogusław Śmigieński, UEFA oczeku-

je od nas, że do 2012 r. zapewnimy 2 tys. miejsc hotelowych o najwyższym standardzie. Delegaci poinformowali jednocześnie, że baza hotelowa powinna być rozmieszczona w odległości do 100 km od stadionu. Tym samym obejmować może Częstochowę, Podbeskidzie czy choćby Kraków. Poza tym musimy przedstawić sposób finansowania prac związanych m.in. z modernizacją stadionu, a także gwarancje ich wykonania. W jakim czasie? „Jak najprędzej” – odpowiadają władze regionu.

– Eksperti w sposób jednoznaczny traktowali naszą ofertę jako ofertę całej metropolii, a nie tylko Chorzowa – zapewnia Marek Kopel, prezydent Chorzowa. W niedługim czasie biuro Euro 2012 przeniesie się z Chorzowa do Urzędu Marszałkowskiego, a samorząd województwa już formalnie stanie się głównym reprezentantem w rozmowach z UEFA. Zanim dowiemy się, na ilu ostatecznie polskich stadionach kibice obejrzą Mistrzostwa Europy, piątka delegatów wizytujących nasz region musi przedstawić swój raport władzom UEFA. Na końcową decyzję być może będziemy musieli poczekać jeszcze kilka tygodni. **PS**

GOŚĆ
NIEDZIELNY

„Gość Niedzielny” we współpracy z Biurem Senatorskim senator **Krystyny Bochenek** i Radą Języka Polskiego przy PAN **zaprasza na pierwsze spotkanie** z cyklu „Rozmowy o języku polskim”.

Tematem spotkania będzie **rozmowa lekarza z pacjentem.**

Odbędzie się ono **28 marca 2008** o godz. **17.00** w sali konferencyjnej „Gościa Niedzielnego” (ul. Wita Stwosza 11, Katowice).

Otwarcia całego cyklu dokona prof. **Andrzej Markowski**, przewodniczący Rady Języka Polskiego, zaś wstęp do pierwszego tematu wygłosi prof. **Jan Doroszewski**, członek Rady Języka Polskiego i przewodniczący Komisji Języka w Medycynie i Naukach Przyrodniczych.

ROZMOWY O JĘZYKU POLSKIM

rozmowa lekarza z pacjentem

Spotkanie adresowane jest do **lekarzy, studentów medycyny oraz pacjentów**, którzy swój udział będą mogli zgłaszać przez odesłanie kuponu zamieszczonego poniżej.

Liczba miejsc jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń. *Serdecznie zapraszamy.*



Kupon zgłoszeniowy

Imię:

Nazwisko:

Adres:

Nr telefonu:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby organizacji spotkań „Rozmowy o języku polskim” (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o Ochronie Danych Osobowych, Dz.U. nr 133, poz. 883).

podpis

POTRZEBA PAMIĘCI

MARCIN KRĘGIEL,
OPIEKUN DRUŻYNY



– Bardzo się cieszę, że miasto włączyło się w projekt i postanowiło sfinansować budowę pomnika. Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa ma zatwierdzić napis, jaki będzie umieszczony na monumentcie. Bardzo się staraliśmy, żeby to nie było miejsce anonimowej śmierci Polaków. Ostatecznie będą wyszczególnieni harcerze, kolejarze i powstańcy, bo nazwisk zamordowanych nie udało się ustalić. Najbardziej mnie cieszy, że potrzeba zachowania pamięci nie została harcerzom narzucona – ona w nich jest, powstała w tym miejscu. Dlatego są tak zaangażowani.

ALEKSANDER MACIAS



– Mieszkam niedaleko, ale nie wiedziałem o tym miejscu. Wcześniej byłem zuchem, a mój brat był harcerzem. Właśnie on opowiedział mi o tym miejscu, gdy kiedyś przyjechalśmy na rowerach nad mogiłę z kolegami. Chcę dbać o takie miejsca, bo słyszę, że młodzież niszczy pomniki. My chcemy się temu przeciwstawić.

ALICJA GRYCNER



– Od tej mogiły zaczęło się całe moje harcerstwo. Wstąpiłam do drużyny 4 lata temu. To dla mnie bardzo ważne miejsce, a że mieszkam niedaleko, w Kostuchnie, staram się tutaj często przychodzić. Chciałabym, aby ludzie zawsze pamiętali, że mamy tu naszych bohaterów. Opowiadam też o tym wszystkim znajomym i zachęcam, aby się tu kiedyś wybrali.



Jechaliśmy na rowerach,
ale koledze odwiązało
się sznurowadło, więc
musieliśmy się zatrzymać
– opowiadają harcerze.
– Właśnie wtedy
zauważyliśmy
w chaszczach
krzyże. Dzisiaj to dla
naszej drużyny miejsce
magiczne.

tekst i zdjęcia
MIROSLAW RZEPKA

Tego dnia harcerze nie pojechali już dalej. Pokazali swe odkrycie drużynowemu Marcinowi Kręgielowi. Zaczęli odgarniać zwiędłe liście i zastanawiać się, kto został pochowany w taki sposób. Dzięki odkryciu, działająca przy Zespole Katolickich Szkół Ogólnokształcących w Bogucicach 33. Katowicka Drużyna Harcerska „Knieja” zyskała imię Harcerzy Września. Dzisiaj, po czterech latach od tamtego zdarzenia, harcerze stawiają pomnik poległym w tym miejscu w 1939 roku kolejarzom, powstańcom śląskim i harcerzom.

Harcerze nie tylko porządkują miejsce pamięci i starają się o pomnik, ale także modlą się za dusze 38 osób, które tu zginęły

Topolowy prostokąt

– To brzmi trochę, jak tania sensacja, bo już wcześniej chcieliśmy, zgodnie z harcerską tradycją, zdobyć imię Harcerzy Września – śmieje się prowadzący drużynę Marcin Kręgiel. – Działamy zaledwie od 8 lat. Tradycja harcerska wymaga zdobycia imienia. Nasze odkrycie to przyspieszyło.

Przez cztery lata druhowie i drużyny zmieniają otoczenie mogiły w piotrowskim lesie. Obecnie powstaje granitowy pomnik, upamiętniający śmierć 38 osób. – To miejsce wyglądało zupełnie inaczej – opowiada Krzysiek Windyś. – Wszystko było zaroś-

Po lewej:
Olek (z lewej) i **Tomek** często przyjeżdżają nad mogiłę na rowerach, a gdy jest ciepło, na rowerach przyjeżdża cała drużyna



Drużyna harcerska społecznym opiekunem zabytków

Tropiciele historii

nięte, pojedyncze groby. Pamiętam kawałki kamieni i metalowy krzyż. Nikt nie wiedział, co się tu wydarzyło.

Posadzone wokół w prostokąt topole świadczą, że kiedyś było to miejsce pamięci. Harcerze postanowili zbadać sprawę i dowiedzieć się, kto tutaj poległ i w jakich okolicznościach. Okazało się, że mieszkańcy Piotrowic



Zanim rozpoczęła się budowa pomnika, mogiła składała się z trzech krzyży i metalowej tablicy z napisem (powyżej). Harcerze zabrali te przedmioty do swojej izby tradycji



i Zarzeczca przychodzili czasem nad mogiłę, aby zapalić znicze.

Modlitwa z arcybiskupem

– Była wizytacja kanoniczna w Zarzeczcu – opowiada Marcin Kręgiel, na co dzień nauczyciel w katolickiej szkole w Bogucicach. – Tamtejszy proboszcz ks. Stefan Czermiński był kapłanem katowickich harcerzy. Zadzwonił do nas, że wybiera się na spacer z arcybiskupem Damianem Zimoniem. „Zróbcie coś, żebyśmy was tam spotkali” – powiedział do mnie. Więc zwołałem harcerzy, którzy akurat nie mieli innych zajęć, i przyjechaliśmy. Cieszymy się, że mogliśmy opowiedzieć o tym miejscu Jego Ekscelencji.

Biskup zdziwił się na widok umundurowanych harcerzy z gitarą i zniczami. Zainteresował się tym miejscem. Rozmawiał i modlił się z harcerzami ponad kwadrans.

– Podczas spotkania z Arcybiskupem wręczyłam mu pomarańczowo-błękitną chustę naszej drużyny – wspomina Alicja Grycner.

Angielskich lotników nie było

Obecnie mogiła z piotrowickich lasów cementuje drużynę. Przybyło wielu nowych harcerzy, ale wiedza o tym miejscu pamięci jest przekazywana młodszymi.

– Przyszłam do drużyny we wrześniu, za namową koleżanek – opowiada Katarzyna Musiałkiewicz. – Na początku nic

nie wiedziałam o naszej mogile. Słuchałam więc pilnie na zbiórkach i przeczytałam sporo na ten temat. Uczestniczyłam też w konkursie „Magiczne zabytki”. Żeby napisać konkursowy artykuł, musiałam się dużo dowiedzieć. Nie wyobrażam sobie, jak jedni ludzie mogli strzelać do drugich, to bardzo tragiczne miejsce. Mam nadzieję, że będzie przestrogą dla kolejnych pokoleń.

– Od czterech lat wciąż szukamy informacji – mówi Olek Macias. – Szukamy ludzi, którzy jeszcze mogą to pamiętać – dodaje. – Zdarzają się też historie niewiarygodne – uśmiecha się Tomek Korczak. – Słyszeliśmy nawet o angielskich lotnikach, którzy tu zginęli.

– Nasza obecna wiedza jest taka, że te lasy były miejscem straceń Polaków w 1939 roku – mówi Marcin Kręgiel. – Hitlerowcy przywozili tu systematycznie osoby związane z obroną Katowic i rozstrzeliwali.

Podczas zbiórek przy mogiłe harcerze nie tylko sprzątają, śpiewają pieśni i modlą się. Realizują również harcerski program, który zachęca do poznania okolicy, w której człowiek się znajduje. Niedawno, podczas rutynowego zwiadu, odkryli jeszcze jedną mogiłę. Jest w niej pochowany hitlerowski oficer, który zginął z rąk partyzantów.

Harcerze przekazali informację do niemieckiej fundacji Pamięć. Okazało się, że tego grobu nie ma w żadnej ewidencji. To kolejna zagadka dla drużyny im. Harcerzy Września. ■

POTRZEBA PAMIĘCI

KRZYSZTOF WINDYŚ

– Kiedy to miejsce zostało znalezione, jeszcze nie należałem do tej drużyny. Gdy dowiedziałem się o mogile, poczułem, że mam obowiązek się włączyć w ocalenie pamięci o ludziach, którzy tu zginęli. Większości osób wojna kojarzy się głównie z powstaniem warszawskim, a przecież w Katowicach też był opór i też ludzie zginęli za wolną Polskę. W mojej rodzinie wszyscy wiedzą o tym miejscu.



ŁUKASZ MARCZYK

– Najwięcej informacji zdobyliśmy w archiwach w Pszczynie i w Katowicach. Okazało się, że po wojnie została przeprowadzona ekshumacja, a pochowane tutaj ciała przeniesiono na cmentarz w Podlesiu. Prawdopodobnie wtedy ludzie posadzili wokół topole. W Archiwum Państwowym w Katowicach zachowały się pisma sędziego Artura Bubika, który się tym zajmował. Opisują 3 ekshumacje z 1947 roku.



TOMASZ KORCZAK

– Przychodzę tu często z rodzicami i zapalamy znicze. Często myślę o ludziach, którzy tu zginęli. To straszne. Dlatego musimy o tym pamiętać i mówić o tym innym.



■ R E K L A M A ■

 DUSZPASTERSTWO
PIELGRZYMKOWE
ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ

- FATIMA 11-14.05.2008; Uroczystości 12/13 maja,
- LOURDES 18-23.06.2008;
150 rocznica Objawień Matki Bożej
- RZYM 02-06.04.2008;
III rocznica śmierci Jana Pawła II
- RZYM 20-25.05.2008; Boże Ciało
- WŁOCHY 26.04 – 04.05.2008; (weekend majowy)
- ZIEMIA ŚWIĘTA 20-27.09.2008; (wylot z Katowic)
- IZRAEL – SYNAJ 10-20.10.2008

Zapisy: tel. (032) 356 90 50

Stowarzyszenie Rodzin Wielodzietnych w Mysłowicach

W rodzinnym kręgu

— Pod dyktando serca zawsze o wiele lepiej się pracuje niż pod dyktando kieszeni — przekonuje Natalia Gołąbek, prezes stowarzyszenia, w którym wsparcie znajduje dziś 259 wielodzietnych rodzin.

— Budujemy rodzinę rodzin — stwierdzają członkowie myślowickiego stowarzyszenia. Znajdują tu pomoc materialną, ale przede wszystkim wspólnotę, w której zawsze mogą liczyć na wsparcie ludzi zmagających się z podobnymi problemami. Ewa i Edward Żelaźni są członkami założycielami stowarzyszenia. — Zdarzało się, że było nam bardzo ciężko. Nie było pracy, mieszkaliśmy z piątką dzieci na 50 metrach kwadratowych — mówi Ewa. — Niesamowicie ważne okazało się dla nas wtedy wsparcie duchowe, którego nie mogliśmy otrzymać z opieki społecznej. Zawsze mogliśmy za to liczyć na inne rodziny, pomagaliśmy sobie w remontach, dzieliliśmy się doświadczeniami, a także tym, jak zawierzać się Panu Bogu.

Jak sobie państwo radzą?

Jesienią 2001 r. przewodniczącą rady myślowickiego osiedla Stare Miasto była Natalia Gołąbek. Stowarzyszenie to jej inicjatywa. Doszło do spotkania rady mającego na celu nawiązanie współpracy z wielodzietnymi rodzinami. To był impuls do pójścia krok dalej. — Coraz więcej osób przychodziło z różnymi problemami, pro-

sząc o pomoc. Odwiedzaliśmy ich w domach. Często okazywało się, że mieszka tam pięcioro czy sześcioro dzieci. Pierwszym, naturalnym pytaniem było: „Jak sobie państwo radzą?” — opowiada Natalia Gołąbek. Rozpoczęły się starania o rejestrację nowego stowarzyszenia.

Zakładało je 15 rodzin. Z każdym następnym miesiącem liczba osób, którym miało służyć, rosła w szybkim tempie. W tworzenie stowarzyszenia mocno zaangażowały się osoby związane z parafią Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach, gdzie dobrze funkcjonowało już Stowarzyszenie Rodzin Katolickich. Opiekunem duchowym nowej organizacji, która zasięgiem przekraczała teren parafii, był od początku ówczesny proboszcz kościoła, ks. Gerard Gulba. — Wśród wielu ludzi panował wtedy taki stereotyp, że rodziny wielodzietne to są te marginalne, niedobre, zaniedbane... Chcieliśmy pokazać, że są to również wartościowe rodziny, w które warto inwestować, którym należy okazać szacunek — podkreśla kapłan. — Ważne było również to, aby były to rodziny religijne, chodzące do kościoła. Aby przystąpić do stowarzyszenia, musiały też spełniać pewne warunki. Nie mogło na przykład być mowy o pijaństwie — dodaje.

Zeszyt zamiast magazynu

Jak co roku 19 marca myślowickie rodziny spotkają się w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa na Mszy św. w intencji ks. opiekuna, stowarzyszenia, jego



HENRYK PRZONDZIONO

podopiecznych oraz darczyńców. Ich patronem jest św. Józef — opiekun Świętej Rodziny. Sześć lat temu na początku marca czekali na swoją pierwszą, wspólną Eucharystię, formalnie nie będąc jeszcze stowarzyszeniem. Sprawa rejestracji odwlekała się w sądzie w Katowicach. — W końcu zawiadomienie o wpisie do rejestru dotarło do nas 18 marca, dzień przed zamówioną dużo wcześniej Mszą — przypomina sobie pani prezes.

Od początku dobrze przyjęła się akcja „Rodzina rodzinie”. Za pośrednictwem stowarzyszenia każdy może podzielić się tym, co posiada, z potrzebującą rodziną. Jak podkreślają organizatorzy, taka akcja to coś wyjątkowego. — Podczas gdy inne instytucje charytatywne mają magazyny, my mamy tylko zeszyt — uśmiecha się Natalia Gołąbek. Do Miejskiego Centrum Kultury w Mysłowicach, w którym co srode dyżuruje stowarzyszenie, przychodzi zarówno podopieczni, jak i darczyńcy. Segment, wersalka, lodówka, ubranka dziecięce — pojawiają się kolejne wpisy. Obok daru adres, pod którym można go odebrać. Każda rodzina przyjmuje prezent bezpośrednio u darczyńcy. — Dzięki temu istnieje możliwość, żeby osobiście

Bożena i Mariusz Barowie z dziećmi Kamilem, Dawidem i Tomkiem w stowarzyszeniu są od 5 lat

podziękować. Niektórzy nawet oferują w zamian swoją pomoc, na przykład przy myciu okien czy plewieniu ogródka — mówi Ewa Żelaźny.

Kosz na święta

Podopieczni stowarzyszenia mogą liczyć na wieloraką pomoc. Rodziny otrzymują na święta paczki, uczestniczą w spotkaniach integracyjnych. Raz w roku jedna z nich dostaje 90-procentowe dofinansowanie do rekolekcji oazowych. — Z okazji Dnia Dziecka wyruszamy na całodniową wycieczkę edukacyjno-wychowawczą. Jedzie ok. 45 osób. To jednak kropla w morzu potrzeb. Mamy pod opieką przeciętnie aż 1000 dzieci — mówi Natalia Gołąbek.

W Wielką Sobotę rozdawane są kosze z pokarmami przygotowanymi do święcenia. Rodziny wchodzi tego dnia wspólnie do kościoła. — Staramy się, aby kontakt z tymi, które zwracają się do nas o pomoc, nie kończył się na przekazaniu paczki. Bardzo ważna jest dla nas wiara. Osoby, które są trochę dalej od Kościoła, mogą tu doświadczyć czegoś, co może kiedyś zbliży ich do Boga — przekonuje Bożena Bara.

PIOTR SACHA

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne „Bóg zapłać” i z serca płynące podziękowania Księdzu Biskupowi, proboszczom z Kamienia i Bytkowa, księżom głoszącym kazania oraz wszystkim duchownym i świeckim, którzy obdarowali naszego Drogiego

śp. KS. PROBOSZCZA

EUGENIUSZA GÓRNIKA

życliwą pamięcią modlitewną, sercem i pomocą w trudach choroby oraz wszystkim, którzy przybyli na uroczystości pogrzebowe i okazali współczucie.

Najbliżej

Wielkopostne spotkania

■ W Rybniku oraz w Katowicach odbędzie się dzień skupienia dla kościelnych naszej archidiecezji. 10 MARCA o godz. 10.00 rozpoczną oni spotkanie w rybnickiej parafii Królowej Apostołów. Z kolei 11 marca o tej samej godzinie spotkają się w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Katowicach.

■ Dzień skupienia dla środowisk twórczych poprowadzi 16 MARCA ks. Andrzej Rusak, dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu. W kaplicy katowickiej kurii o godz. 11.30 będzie okazja do spowiedzi św. O godz. 12.00 w Muzeum Archidiecezjalnym odbędzie się konferencja inspirowana Listem św. Pawła do Filipian. Spotkanie zakończy Msza św. w krypcie katedry o godz. 13.15.

■ Dzień skupienia samorządowców odbędzie się 15 MARCA o godz. 10.00 w czterech miejscach: w Tychach, w parafii św. Marii Magdaleny, w Rybniku, w parafii św. Jadwigi Śląskiej, w Piekarach Śl., w parafii Imienia Najświętszej Maryi Panny i św. Bartłomieja Apostoła, oraz w archidiecezjalnym Domu Rekolekcyjnym w Kokoszczykach.

■ W czterech miastach archidiecezji odbędą się rekolekcje wielkopostne dla pracowników służby zdrowia. W Jastrzębiu OD 10 DO 12 MARCA o godz. 18.00 w kaplicy Szpitala Wojewódzkiego nr 2. W Katowicach OD 16 DO 19 MARCA o godz. 19 w kaplicy domu parafialnego przy kościele Mariackim. W Rybniku OD 13 DO 15 MARCA o godz. 19 w parafii św. Jadwigi Śląskiej. W Tychach OD 13 DO 15 MARCA o godz. 19 w kaplicy Wojewódzkiego Zespołonego Szpitala Specjalistycznego.

■ Wielkopostne Rekolekcje Akademickie odbędą się OD 9 DO 12 MARCA w krypcie katedry Chrystusa Króla. Konferencje głosił będzie o. Jacek Prusak SI z Krakowa. Początek o godz. 19.



JO, ŚLĄZOK
MAREK SZOLTYSEK

Wieprzki ze śląskiej palmy

Za tydzień już Niedziela Palmowa, nazywana też na Śląsku palmianą. Oby była piękna pogoda, kiedy pójdziemy do kościoła święcić palmy. Te palmy to oczywiście na pamiątkę wjazdu Chrystusa do Jerozolimy, którego ludzie witali, wymachując palmowymi gałązkami, wołając: Hosanna Synowi Dawidowemu! U nas takie drzewa palmowe nie rosną, więc palmowe gałązki musiały przybrać bardziej swojski kształt.

Niestety, w ostatnich latach zauważa się, że ginie tradycja robienia śląskich palm. Powodów tego jest kilka. Przede wszystkim poprzez media i sklepy reklamowany jest rodzaj bardzo efektownej „polskiej palmy”, którą moja sąsiadka nazywa sobie „gorolską”. Jest to jakby rodzaj berła, czyli na pątku splata się i układa w kształt walca, bukiet z suszonych kwiatów, barwionych traw i kolorowych bibulek. W niektórych polskich miejscowościach organizowane są nawet konkursy, gdzie ocenia się wysokość tych palm. Nic więc dziwnego, że takie kilkumetrowe palmy-giganty przyciągają uwagę mediów. Kolejnymi powodami zapomnienia o śląskich palmach są chyba lenistwo i niewiedza. A szkoda, bo robienie takiej palmy jest zdrowe i jest niezłym ćwiczeniem w dziedzinie botaniki i teologii.

Dlaczego zdrowe? Bo trzeba się nachodzić po łące, lesie czy ogrodzie, aby tę palmę zrobić. Więc mamy tydzień czasu i sobie tę robotę zaplanujmy. A co z botaniką i teologią? Otóż tradycja śląska każe, aby w palmie było siedem rodzajów krzewów, które symboli-



Czy coś łączy wieprzki i Wielki Tydzień? Na Śląsku tak!

zują siedem mieczów boleści, które przebiły serce Matki Boskiej Bolesnej cierpiącej pod krzyżem Syna.

W różnych częściach Śląska rośliny te nie są identyczne, ale sporządźmy najczęściej spotykany zbiór roślin, które układa się w zwykły bukiet. Roślina pierwsza: *flider* – czyli bez, druga – kalina, trzecia – kruszyna, czwarta – czerwona wierzba, piąta – kokocz, szósta – *świyntojonka*, czyli porzeczka, i siódma – wieprzki, czyli agrest. Obecność każdej z tych roślin w śląskiej palmie ma swoje regionalne i botaniczno-teologiczne uzasadnienie. Przykładowo czerwona wierzba to symbol przełanej krwi Chrystusa, kokocz – to symbol koguta, którego głos przypominał Piotrowi o zaprzaństwie, *świyntojonka* – na pamiątkę św. Jona, tego je-

dynego z apostołów, który wytrwał pod krzyżem. Natomiast kolczaste krzewy wieprzków symbolizują oczywiście koronę cierniową Chrystusa.

Trudno więc nie przyznać racji tym, którzy twierdzą, że choć śląska palma nie jest tak efektowna jak palmy z innych regionów Polski, to jednak jej symbolika jest wyśmienita. Ta śląska palma jest więc trochę podobna do żywota Ślązoka pocziwego, który nie żyje dla samej formy, ale przede wszystkim dla treści. Więc zachęcam do zrobienia sobie w tym roku śląskiej palmy. Może nie uda nam się znaleźć tych wszystkich roślin, ale sam w ubiegłym roku spróbowałem i wiem, że dopiero podczas spaceru w kierunku lasu wiadać, że nawet w marcu można spotkać bardzo interesujące krzewy.

Ewangelizacyjna Grupa Teatralna z Rybnika-Chwałowic

Nie bijcie już Jezusa!

„Dość, dość. Nie bijcie Go już więcej!” – krzyczała publiczność podczas sceny biczowania Jezusa odgrywanej w kościele w Chwałowicach. Co roku młodzieżowa Ewangelizacyjna Grupa Teatralna wystawia tu misterium Męki Pańskiej.

Od lat członkowie Ruchu Światło-Życie z parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus z Rybnika-Chwałowic organizowali misterium Męki Pańskiej. Brali w nim udział także ministranci, osoby należące do Dzieci Maryi, młodzież przygotowująca się do bierzmowania. W sumie 50 osób. Po spektaklach posypały się zaproszenia z innych parafii, m.in. z Katowic, Żor i Rybnika.

Rybnicka Pasja

– Poszliśmy za ciosem. Postanowiliśmy stworzyć zespół, który co roku organizował będzie wielkopostne spektakle – mówi Maciej Misztal, na co dzień pedagog szkolny.



KRZYSZTOF KUSZ

I tak pięć lat temu powstała Ewangelizacyjna Grupa Teatralna. Z czasem dołączyły do nich orkiestra i zespół muzyczny. Oprócz misterium grupa wystawiła już także spektakl „Nie lękajcie się”, poświęcony zmarłemu papieżowi Janowi Pawłowi II, i nagrała płytę CD.

Twórcy misterium starają się, by co roku spektakl był in-

W roli Jezusa wystąpi Zbigniew Siwy. W postać Weroniki wcieli się Dorota Pacholarz

ny. – Pomysł czerpiemy z lektury ksiąg poświęconych Męce Pańskiej – mówi Maciej Misztal, reżyser i twórca scenariusza, któremu w tym roku pomaga Piotr Śpiwok. – Ale wskazówką był dla nas także film Mela Gibsona „Pasja”.

W tym roku przedstawienie zostanie oparte na siedmiu pieśniach pasyjnych, które będzie zapowiadał narrator. Aktorzy nie będą wypowiadali żadnych kwestii. Grupie będzie towarzyszył zespół muzyczny.

Przygotowanie spektaklu trwa około 2 miesięcy. Próby odbywają się dwa, trzy razy w tygodniu. Co roku zmieniają się uczestnicy. Są wśród nich zarówno gimnazjaliści, jak i studenci oraz młodzież pracująca. Większość należy do różnych grup parafialnych. Z obsadą ról nie ma problemu, choć co roku brakuje chętnego do zagrania roli Judasza.

Płyną łzy

W tym roku, już po raz drugi, w rolę Jezusa wcieli się 26-letni Zbigniew Siwy, na co dzień sprzedawca. Od kilku tygodni zapuszcza brodę do ro-

li. – Ucieszyłem się z zaufania, jakim obdarzył mnie reżyser – mówi. – To bardzo trudne zagrać Chrystusa. Ale dzięki temu spektaklowi mogłem choć trochę poczuć to, co przeżywał Jezus idący na śmierć. Ten spektakl pomaga nam bardziej przeżyć Drogę Krzyżową.

18-letnia Patrycja Skupień zadebiutuje rolą Matki Bożej. – Trochę się boję, czy będę umiała przekazać widzom emocje towarzyszące Maryi, czy dobrze zagram. Ale bardzo się cieszę, że biorę udział w tym przedsięwzięciu.

– Dla nas wszystkich to takie świadectwo wiary – dodaje Katarzyna Tkocz, tegoroczna Maria Magdalena.

18-letni Adam Besuch już po raz drugi zagra w spektaklu św. Piotra. – Dzięki misterium jeszcze mocniej przeżywałam Drogę Krzyżową – mówi. – Mam wrażenie, że przenoszę się w tamte czasy. I nieraz łza się w oku zakręci.

Dla młodych aktorów największą nagrodą jest uznanie publiczności, która mocno przeżywa spektakl. – Ludzie płaczą, dziękują nam za przeżycie duchowe i lepsze przygotowanie do świąt wielkanocnych – mówi Łukasz Ćmok, który będzie jednym z apostołów. – Kiedyś podczas spektaklu, kiedy odgrywana była scena biczowania Jezusa, publiczność z pierwszych rzędów wołała: „Dość już, dość. Nie bijcie Go więcej”.

Najmłodszym uczestnikiem spektaklu jest 12-letni Rafał Śpiwok. – Sam poprosiłem o możliwość zagrania. Będę jednym z apostołów. Boję się trochę, ale mam nadzieję, że sobie poradzę.

W tym roku misterium Męki Pańskiej w wykonaniu Ewangelizacyjnej Grupy Teatralnej z Chwałowic można będzie zobaczyć w tutejszym kościele św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Wielki Wtorek i Wielką Środę (18 i 19 marca) o godz. 19.30.

ABS

■ R E K L A M A ■



radio eM 107,6 fm

ROMAN BRANDSTAETTER

JEZUS Z NAZARETHU

czyta: Mirosław Neinert
słuchaj w Radiu eM 107,6 fm

OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
O GODZ. 9:40, 13:50 I 23:50

Życie jest bezcennym

Bezpłatne badania cytologiczne
Bezpłatne badania mammograficzne

Drogie Panie

W tym szczególnym dniu życzymy przede wszystkim zdrowia, zachęcając równocześnie do skorzystania, w ciągu całego roku, z badań profilaktycznych.

Narodowy Fundusz Zdrowia Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach

Populacyjny program wczesnego wykrywania raka piersi

W ramach programu Narodowy Fundusz Zdrowia i Ministerstwo Zdrowia zapraszają kobiety do skorzystania z **bezpłatnych badań mammograficznych**.

Do kogo jest skierowany program ?

Do wszystkich ubezpieczonych kobiet w wieku **od 50 do 69 lat**, które przez ostatnie dwa lata nie miały wykonywanej mammografii.

Jeśli kobieta nie mieści się w grupie wiekowej od 50 do 69 lat może skorzystać z bezpłatnej mammografii w ramach ubezpieczenia w NFZ. W tym celu powinna się zgłosić do lekarza specjalisty, który wyda skierowanie na badanie.

Czym jest mammografia?

To bezpieczne i bezbolesne badanie piersi, które jest najlepszym sposobem wczesnego wykrycia nieprawidłowych zmian. Każda kobieta powinna poddać się mammografii co dwa lata, jeśli lekarz nie zaleci inaczej.

Gdzie można wykonać bezpłatne badania mammograficzne?

Bezpłatne badania mammograficzne można wykonać w zakładach opieki zdrowotnej, które podpisały umowę z NFZ na realizację programu. Wystarczy zgłosić się osobiście lub umówić telefonicznie z wybraną placówką i ustalić dogodny termin wizyty. Należy mieć ze sobą dokument tożsamości oraz Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego. Skierowanie nie jest potrzebne.

Dlaczego warto wziąć udział w programie?

Rak piersi jest najczęściej występującym nowotworem złośliwym u kobiet. Prawie połowa z nich umiera, bo zbyt późno zgłosiły się do lekarza. Gdyby skorzystały z badań profilaktycznych, mogłyby żyć. Rak piersi wcześniej wykryty jest niemal w 100% uleczalny.

Populacyjny program profilaktyki i wczesnego wykrywania raka szyjki macicy

W ramach programu Narodowy Fundusz Zdrowia i Ministerstwo Zdrowia zapraszają kobiety do skorzystania z **bezpłatnych badań cytologicznych**.

Do kogo jest skierowany program?

Do wszystkich ubezpieczonych kobiet w wieku **od 25 do 59 lat**, które w ciągu ostatnich trzech lat nie miały wykonywanego badania cytologicznego.

Jeśli kobieta nie mieści się w grupie wiekowej od 25 do 59 lat może skorzystać z bezpłatnej cytologii w ramach ubezpieczenia w NFZ. W tym celu powinna się zgłosić do lekarza specjalisty, który wyda skierowanie na badanie.

Czym jest cytologia?

To bezpieczne i bezbolesne badanie. Pozwala na wykrycie nie tylko wczesnych postaci raka szyjki macicy, ale także stanów, które nielezione mogą doprowadzić do powstania nowotworu. Każda kobieta powinna wykonywać cytologię co trzy lata, jeśli lekarz nie zaleci inaczej.

Gdzie można wykonać bezpłatne badanie cytologiczne?

Bezpłatne badania cytologiczne można wykonać we wszystkich poradniach ginekologiczno – położniczych, które świadczą usługi w ramach kontraktu z NFZ. Wystarczy zgłosić się osobiście lub umówić telefonicznie z wybraną placówką i ustalić dogodny termin wizyty. Należy mieć ze sobą dokument tożsamości oraz Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego. Skierowanie nie jest potrzebne.

Dlaczego warto wziąć udział w programie?

Ryzyko zachorowania rośnie wraz z wiekiem - najczęściej chorują kobiety między 45 a 55 rokiem życia, szczególnie te, które wcześniej rozpoczęły życie seksualne, wiele razy rozdziły lub pałą papierosy. Połowa z nich umiera tylko dlatego, że zbyt późno zgłosiły się do lekarza. Tymczasem wczesne wykrycie choroby gwarantuje niemal 100% skuteczność wyleczenia. Rak szyjki macicy jest bardzo podstępny i w pierwszym okresie przebiega bez niepokojących objawów. Jego rozpoznanie jest możliwe tylko dzięki cytologii. Dlatego warto dać sobie szansę i wziąć udział w badaniu.

Gdzie uzyskasz szczegółowe informacje na temat badań w ramach programów:

● Siedziba Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ:
ul. Kossutha 13, Katowice;
telefon: 032 735 19 00
ul. gen. Jankego 15a, Katowice
telefon: 032 735 05 05

● Delegatury Śląskiego OW NFZ:
Delegatura w Bielsku-Białej
ul. Widok 5, Bielsko-Biała
telefon: 033 498 98 00

Delegatura w Częstochowie
ul. Sobieskiego 9, Częstochowa
telefon: 034 378 04 30, 034 378 04 32

Delegatura w Dąbrowie Górniczej
ul. Dąbrowskiego 9a, Dąbrowa Górnicza
telefon: 032 639 02 70

Delegatura w Gliwicach
ul. Górnych Wałów 9, Gliwice
telefon: 032 237 85 70, 032 237 85 72

Delegatura w Rybniku
ul. 3 Maja 29, Rybnik
telefon: 032 429 49 70

● strona internetowa: www.nfz.gov.pl
oraz www.nfz-katowice.pl

● lekarz podstawowej opieki zdrowotnej

ORGANIZATORZY:



PARTNERZY:





**Kościół
w Orzeszu słynie
z największej
w archidiecezji
ilości zegarów.**

**Oprócz głównego
na wieży kościoła
są jeszcze cztery
inne. Mieszkańcy
mówią, że każda
część parafii
ma swój zegar.**

**tekst
ANNA BURDA-
-SZOSTEK**

Jeszcze niedawno parafia w Orzeszu była bardzo rozległa. Należały do niej miejscowości Zawisć i Zawada, gdzie potem, z inicjatywy poprzedniego proboszcza w Orzeszu, księdza Stanisława Adamczyka, powstały samodzielne parafie. Dziś orzeska parafia liczy ponad 5 tysięcy mieszkańców. Połowa z nich mieszka w domkach jednorodzinnych, połowa w blokach.

W ostatnich latach bardzo dużo, bo aż oko-

ło 500 młodych ludzi wyjechało za pracą za granicę. Największą popularnością cieszą się Anglia, Włochy i Grecja.

Ale coraz więcej młodzięży podejmuje też studia, wielu na kilku fakultetach.

Pomagają dominikanki

Na terenie parafii są szkoła podstawowa i zespół szkół, w skład którego wchodzi gimnazjum i liceum ogólnokształcące. Ksiądz proboszcz Henryk Centner, który katechizuje m.in. młodzież gimnazjalną, chwali religijność młodych ludzi. – Duży wpływ na ich wychowanie mają nie tylko rodzice, ale i dziadkowie. To owocuje – mówi ksiądz proboszcz.

Na terenie parafii jest Dom Pomocy Społecznej. Co tydzień katechezę prowadzi tam jedna z sióstr dominikanek. Pierwsze dominikanki zaczęły posługę w parafii już w 1924. Dziś w

orzeskiej parafii mieszkają cztery zakonnice. Trzy katechizują, zaś pracą w zakrystii zajmuje się ich matka przełożona siostra Eligia. – W zakonie jestem 45 lat, zaś w parafii w Orzeszu od trzech – mówię. – I bardzo kocham pracę zakrystianki.

W parafii pracuje też ksiądz wikary Krzysztof Kępka, w duszpasterstwie pomaga zaś ksiądz emeryt Bernard Macioń. Mieszka tu również ksiądz kanonik Eugeniusz Szyszka.

Taczka z kołem od fiata

Maria Krupińska od 8 lat w kaplicy przedpogrzebowej prowadzi modlitwy przy zmarłych. Kaplica została wybudowana w 2000 roku, jako pamiątka Roku Jubileuszowego. Najstarsi mieszkańcy nazwali budynek „Nasz domek”. Co rano przed Mszą św. pani Maria prowadzi też modlitwę różańcową, zaś po Eucharystii Koronkę do Bożego Miłosier-

Grupa parafian wskazuje na budowany właśnie portyk kościoła

dzia. Wraz z grupą kobiet dba również o czystość w kościele i wokół niego. – Od 10 lat sprzątamy w kościele – mówią Aleksandra Parchańska, Łucja Piwczyk, Hildegarda Piec i Jadwiga Syrnicka. Żyliśmy się już ze sobą, jesteśmy jak rodzina.

Panie sprzątają kościół dwa razy w tygodniu, a kiedy trzeba, to i częściej. – Tu jest nasze życie i tu podczas pracy wypraszamy sobie i naszym rodzinom wiele łask – mówi Maria Krupińska.

Przed kościołem kilku mężczyzn żywo dyskutuje na temat prac, które w najbliższym czasie trzeba będzie tu wykonać. Rufin Siury, Józef Bulanda, Henryk Kubida, Stefan Botor, Józef Rakoczy, Eugeniusz Pająk, Ginter Lubczyk i Rudolf Urbanek to stała ekipa, która zawsze znajdzie czas dla parafii i potrafi wykonać niemal każdą pracę. Obecnie mężczyźni budują portyk, będący jeszcze zamysłem budowniczego świątyni, księdza Jó-

Z ser

zefa Kuliga. Między innymi w ten sposób parafia chce uczcić, przypadający za dwa lata, jubileusz 80-lecia poświęcenia kościoła.

Głównodowodzącym pracami budowlanymi jest 70-letni Rufin Siury. – Wybudowaliśmy już m.in. kaplicę przedpogrzebową, ogrodzenie ogrodu parafialnego, stację Drogi Krzyżowej i grotę fatimską oraz wyremontowaliśmy dach kościoła – mówi. – W czasie pracy było wiele zabawnych sytuacji, jak na przykład ta, kiedy ktoś przewiózł taczkę z kółkiem od małego fiata.

Okaż serce bliźniemu

W parafii jest zwyczaj, że przed świętami Bożego Narodzenia 18 pań z zespołu charytatywnego odwiedza każdą rodzinę, dzieląc się z mieszkańcami opłatkiem. Dzięki temu wiedzą też, kto najbardziej potrzebuje pomocy i jakiej. W Orzeszu nie ma dużego bezrobocia. Jak mówią mieszkańcy, kto chce, robotę znajdzie. Najwięcej osób pracuje w pobliskiej kopalni „Budryk” w Oronto-wicach, w kopalni „Bolesław Śmiały” w Łaziskach i w Hucie Szkła.

– Co roku przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiejno-

Parafianki, które m.in. codziennie modlą się na różańcu i sprzątają kościół. Od lewej Maria Krupińska, Hildegarda Piec, Aleksandra Parchańska, Łucja Piwczyk



Parafia Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Orzeszu

cem na dłoni



cy zespół charytatywny organizuje w zaprzyżnionych sklepach akcję „Okaz serce bliźniemu” – mówi Teresa Gizdoń, która od 17 lat pracuje w kancelarii parafialnej. – Z darów ofiarowanych przez klientów sklepu przygotowywane są potem paczki dla potrzebujących.

Najlichnieszą grupę parafianą stanowią różne różańcowe, których jest

36, w tym 6 męskich. Należą do nich także niektorzy mieszkańcy Zawady, miejscowości, które dawniej wchodziły w skład orzeskiej parafii. Około 70 osób należy do modlitewnej wspólnoty Apostolstwa Dobrej Śmierci. Co roku grupa wyjeżdża na rekolekcje zamknięte, a także organizuje pielgrzymki.

Dzieci i młodzież mają swoje ognisko mi-

syjne, jest też Koło Misyjne dorosłych. Z parafii pochodzi trzech księży misjonarzy – ks. Piotr Michalski pracuje w Papui-Nowej Gwinei, ks. Jacek Kocur w Lwowie, zaś ks. Tomasz Szyszka był misjonarzem w Boliwii. W parafii są również III Zakon św. Franciszka i schola dziecięca. ■

Siostra Eligia w parafii pracuje od 3 lat. Jest zakrystianką



Za dwa lata przypada jubileusz 80-lecia poświęcenia kościoła
Z lewej: wewnątrz świątyni

HISTORIA

W 1912 r. utworzono w Orzeszu parafię przy kościele św. Wawrzyńca. W latach 1926–1930 wybudowano nowy kościół Nawiedzenia NMP. Poświęcono go w 1930 r. Parafia należała do dekanatu mikołowskiego, zaś od 1956 r. do dekanatu dębieńskiego. W 1985 r. przekształcono go w dekanat orzeski.



ZDANIEM PROBOSZCZA

KS. HENRYK CENTNER

U parafian widać głębokie zakorzenienie w wierze przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Tu ludzie żyją sprawami parafii, Kościoła. Wystarczy tylko poprosić, a zawsze znajdzie się grupa chętnych do pomocy.

W niedzielnej Mszy św. uczestniczy ponad dwa tysiące wiernych. Najtrudniejszym zadaniem, które stoi przed nami, jest przyciągnięcie młodzieży do grup parafialnych.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę: 7.00, 9.00, 10.30 i 16.30
- Msze św. w tygodniu: 8.00 i 18.00
- 13. dnia miesiąca, od maja do października – nabożeństwo fatimskie
- W trzeci piątek miesiąca – Koronka do Miłosierdzia Bożego
- W soboty – nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy

GOŚĆ KATOWICKI
katowice@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21
Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Piotr Sacha



Teatr Śląski

Pytania otwarte

Gdy Condoleeza Rice znalazła się w schronie rządowym po katastrofie WTC, jako jedyna z obecnych nie sięgnęła po telefon komórkowy. Nie było w jej życiu nikogo, z kim chciałaby się skontaktować, choćby przez SMS. Jej życiem była polityka.

Między innymi o niej opowiada najnowsza sztuka, przygotowana przez Teatr Śląski. „Stuff Happens” Davida Hare’a to rzecz o wydarzeniach politycznych, które poprzedziły atak Stanów Zjednoczonych na Irak. Prapremiera polska odbyła się 23 lutego.

Na scenie toczy się spór o słuszność wojny w Iraku. Widz poznaje ukryte i jawne powody najazdu. Dowiaduje się, w jaki sposób znane z dzienników fakty rodziły się za zamkniętymi drzwiami politycznych gabinetów.

„Stuff Happens” to słowa, których na konferencji prasowej po zdobyciu Bagdadu użył sekretarz stanu Donald Henry Rumsfeld. Wtedy było już wiadomo, że Irakijczycy nie dysponowali bronią atomową ani chemiczną. Amerykański idiom, użyty w tytule przez autora sztuki, to wyrażenie nawiązujące do wulgarnego kolokwializmu *shit*.

Spektakl w reżyserii Andrew S. Paula z Pittsburga to nie lada gimnastyka dla uważnego widza. Aktorzy recytują dane statystyczne, przytaczają wyniki sondaży, cytują opinie prasy. Na tym tle toczy się bałamutna rozgrywka George’a Busha z rządami państw europejskich i ONZ, zakończona poparciem dla inwazji. Jak nieczysta była to gra, jak mało wyrażona, niech świadczy choćby to, że co drugi obywatel Stanów

Zjednoczonych wciąż uważa, iż WTC runęło z polecenia Saddama Husajna.

Choć tekst sztuki brzmi miejscami jak referat z konferencji naukowej, nie można się nudzić. Dynamiczna reżyseria sprawia, że bezustannie przenosimy się z miejsca na miejsce, z gabinetu na ulicę, z Europy do USA, z Bliskiego Wschodu do Paryża, Londynu i Waszyngtonu. Tempo z pewnością jest dużym atutem katowickiego przedstawienia. Innym są odtwórcy głównych ról. Intrigującą i prawdziwie ukazali zawiłość motywów i emocji, którymi kierowali się poszczególni bohaterowie dramatu.

Gdyby ode mnie zależało przyznawanie wyróżnień, otrzymaliby je Adam Bauman i Artur Świąś. Zwłaszcza bezpośredni dialog wykreowanych przez nich postaci może zachwycić. Jednak w przypadku „Stuff Happens” najważniejsza wydaje się refleksja i wciąż otwarte pytanie o polską misję wojskową w Iraku.

MIROSLAW RZEPKA

Na górze od lewej: **Jerzy Głybin, Szymon Kuśmider** (gościnnie), **Antoni Gryzik** – scena z gabinetu George’a Busha

Colin Powell w wykonaniu Adama Baumana to postać wyrazista i przekonująca



TVP KATOWICE

TV Regionalna 9–15.03.2008

NIEDZIELA ■ 9.03

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Nie tylko dla pobożnych – zamyślenia
- 08.00 Koncert życzeń
- 08.45 Śląska lista przebojów
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Z życia Kościoła – magazyn
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Prognoza pogody
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Piłkarska Trójka
- 22.15 Aktualności sportowe

PONIEDZIAŁEK ■ 10.03

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 TV Katowice poleca
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Poza rządem – program publicystyczny
- 17.00 TV Katowice poleca
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Prognoza pogody
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Tygodnik regionalny
- 19.05 Prosto z mostu
- 19.35 Cud życia – magazyn medyczny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

WTOREK ■ 11.03

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Relacje – przegląd gospodarczy
- 17.00 Europieniądze – program publicystyczny
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Prognoza pogody
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Wokół nas
- 19.00 TV Katowice poleca
- 19.20 Bliżej natury – magazyn ekologiczny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

ŚRODA ■ 12.03

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Zaolzie – magazyn
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska Zabrze
- 17.00 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej i strażackiej

- 18.00 Aktualności
- 18.24 Prognoza pogody
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Magazyn reporterów
- 19.20 Zbliżenia filmowe
- 19.35 Motokibic.TV – magazyn motoryzacyjny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

CZWARTEK ■ 13.03

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.45 Na co dzień
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Moja ojczyzna Żywiecczyzna
- 17.00 Narciarski weekend
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Prognoza pogody
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Nasz reportaż
- 19.15 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

PIĄTEK ■ 14.03

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.45 Gramy dla Was
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Informator KZK GOP
- 17.00 Kronika miejska Katowice
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Prognoza pogody
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Tropicele – magazyn
- 19.05 Polska Liga Hokejowa
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

SOBOTA ■ 15.03

- 07.45 Aktualności Flesz i Pogoda
- 07.50 Narciarski weekend
- 08.00 Dzień zdrowia kobiet
- 08.10 Gramy dla Was
- 08.45 Cukierenka dziadka Benka
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Dzień zdrowia kobiet
- 16.50 Tygodnik Regionalny
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Narciarski weekend
- 18.55 Dzień zdrowia kobiet
- 19.00 U nos w Bytkowie
- 19.30 Pora na kulturę – magazyn kulturalny
- 19.50 Dzień zdrowia kobiet
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni Magazyn Sportowy